N^ro. 5. **Rok ósmy.**

Wychodzi co poniedziałek jeden numer. Prenumeratę przyjmują ces. król. pocztamty, księgarnie krajowe, jakoteż wkantorze Tygodnika w gmachu teatralnym hrabiego Skarbka na 2. piętrze.

Rocznie płaci się we Lwowie, w kantorze redakcyi, 8 złr. 24 kr. m. k., bez przesyłki: na poczcie 10 złr. m. k. Na prowincyi, na poczcie 10 złr. 48 kr., w księgarniach krajowych 9 złr. 54 kr. m. k. Prenumerata półroczna nie przyjmuje się.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

WE LWOWIE DNIA 3. LUTEGO 1845 ROKU.

O siejbie brzanki łąkowéj (*phleum pratense, Thimotheusgras*) i koniczu w jesieni.

Brzanka łąkowa, jedna z najlepszych roślin pastewnych, udaje się daleko lepiéj posiana pod jesień niż pod wiosnę. W Brandeburgii i Pomorzu wschodniém sieją ją od wielu lat w oziminach, i chociaż tam klimat bardzo jest ostry, przecież nie wymarza ona nigdy. Opierając się na tém doświadczeniu jako praktycznie ustalonem śmiało porę jesienną do siejby téj rośliny gospodarzom zalecamy.

Siali tam także tę brzankę na spół z czerwoną i białą koniczyną, ale nieudała się wcale. Siali ją potém w oziminach z wiosny; posiana w jesieni była najlepsza. Siew uskuteczni się gdy się ozime zboże rozrzuci i broną rolę przygładzi, po zasianiu brzanki bronuje się na czysto. Na jeden morg pola oziminą zasianego dając 10 do 11 funtów nasienia, można być pewnym, że się żyzne i zdrowe, po zbiorze zboża utworzy pastwisko. Gdyby więc na inném miejscu z wiosny posiany konicz się nie udał, bydło na brzance tyle znajdzie paszy i daleko bezpieczniejszéj jak na najlepszéj koniczynie. To więc powinnoby gospodarzy zachęcić, żeby choć jakąś część oziminy chcieli zasiewać brzanką łąkową.

Gdzie jest zwyczaj siać koniczynę w oziminie, to się to zwykle dzieje wcześnie na wiosnę, ale trzeba bardzo sprzyjającego zbiegu okoliczności, aby się dobrze udała; najczęściéj wkrótce po zejściu usycha, to więc spowodowało wielu gospodarzy, że ją siali w jarem zbożu, wszelako w niskiem położeniu i tu jeszcze od wpływów powietrza nie zupełnie jest bezpieczna.

Niektórzy gospodarze doświadczali siać konicz w oziminie w późnéj jesieni np. w listopadzie: bo o tym czasie już wzejść nie może. Nasienie przez śnieg i zimową wilgoć głębiéj niż na wiosnę posiane, w rolę wciśnione, dopiéro za obudzeniem się roślinności wzejdzie, a chociaż i o tèj porze bywają przymrozki, bynajmniéj jéj nie szkodzą, i koniczyna udaje się jak najlepiéj. Robiąc próby na mały zakrój, te nie wielkieby przyniosły gospodarzom straty, a gdyby sposób ten okazał się skutecznym, rozszerzyłaby się uprawa koniczyny, nawet w takich okolicach, w których dotąd z powodu ostrych mrozów uprawianą być nie mogła.

Wykład praktyczny trzypolowego gospodarstwa.

Przez K. J. Turowskiego.

Trzypolowy gospodarz dzieli całą przestrzeń ornego gruntu (wyjąwszy opaki, jako pod oziminę zbyt zdradliwe) na trzy równe części, tak, aby każda jedną ścianą do budynków gospodarskich przypierała. Na jednéj części czyli polu sieje oziminy, na drugiém jarzyny, trzecie leży odłogiem i uprawia także nawozi się w pewnéj przynajmniéj części pod oziminy. Każde pole powinno w inwentarzu pól mieć osobny swój znak n.p. A. B. C. każda ryza, albo

gdzie rola pokawałkowana, każdy kawałek *) powinien mieć swoją liczbę, która w inwentarzu znajdzie się pod właściwym każdemu polu znakiem. Tak znak całego pola jako i liczby ryz i kawałków powinny być wyrażone na dębowym a jeszcze lepiéj na kamiennym słupie, który się głęboko w najprzyzwoitszém miejscu zakopie. Inwentarz pól będzie krótką kroniką gospodarską: za pomocą téj ustrzeże się gospodarz od zamieszania, a i ten co po nim nastąpi, będzie się mógł zorjentować. Oto wzór takiego inwentarza.

Pole A.

L. p.	□ M.	□ S.	1838	1839	1840	1841	1842	1843	1844
I.	15	205	ugorowano i nawożono	rosło ozime żyto	rósł groch	ugorowano	rosło ozime żyto	rosła hreczka	ugorowano
II.	21	—	ugorowano	jak wyżéj	rósł owies	ugorowano i nawożono	rosła ozima pszenica	rósł groch	ugorowano
III.	41	55	ugorowano	jak wyżéj	rósł jęczm	ugorowano	rosło ozime żyto	rosła hreczka	jak wyżéj
IV.	10	232	ugorowano i nawożono	rosła ozima pszenica	rósł jęczm. z czer. konicz	rosła czerw koniczyna	rosła ozima pszenica	rósł jęczm.	jak wyżéj
V.	12		ugorowano i nawożono	jak wyżéj	rosły kartofl	rosła wyka	rosło ozime żyto	rósł jęczm. z biał. konicz	rosła biała koniczyna

Uwaga. Gdzie się do inwentarza wciągają ryzy, nie kawałki pól, tam dwóch rubryk po liczbie porządkowéj następujących nie potrzeba. Do rubryk lat można wciągać ile wywieziono oborniku, ile jakiego ziemiopłodu zebrano? i t. p. a tém samém mieć z inwentarza pól bardzo dokładną kronikę gospodarską.

Opaki osobne znaki mieć muszą i osobno wciągną się do inwentarza. Gdzie samorodnych pastwisk nie ma, podobno najkorzystniéj opaki ich miejsce zastąpią, szczególniéj gdzie do nich wygon łatwy i nie daleki. Wypadnie je osobno zagospodarować, albo podług zasad płodozmianu, albo podług zasad przemiennego gospodarstwa tam, gdzie są pastwiska samorodne.

*) Każdy osobny kawałek powinien mieć na słupie liczbę porządkową poprzedzoną znakiem pola do którego należy n.p. *A 3*, *B 8*, *C 4*.

Trzypolowe gospodarstwo jest pod względem podziału roli najstateczniejszém, gdyż rola zawsze na trzy równe części dzieli się, gdyż zawsze po ugorze a w lepszych gospodarstwach po zupełnéj uprawie, albo w bardziéj wyrozumowanych po pastewnych roślinach następuje ozimina, po téj jarzyna a po jarzynie znowu ugor, pastewna roślina, albo całkowita uprawa. Trzypolowy gospodarz, który na ugorowaniu albo na połowicznéj uprawie nie poprzestaje, ale raczéj nie zaniedbuje roli uprawiać całkowicie przynajmniéj co lat sześć, i co tyleż lat na niéj pastewnych roślin hodować, taki gospodarz trzypolowy, byleby wszystko dobrze wykonał, zawsze najwcześniejszą i najlepszą mieć może oziminę. Chociaż trzypolowy gospodarz statecznym podziałem roli jest niejako skrępowany, ma on w wielu względach bardzo dosyć wolności do różnych korzystnych zmian w postępowaniu i ci nie przypatrzyli się dobrze rzeczy, którzy sądzą, że trzypolowe gospodarstwo jest prostym mechanizmem, chociaż prawda, że pod zarządem ograniczonego człowieka w prosty mechanizm łatwo zamienić się może i zamienia. Zasadzie płodozmianu trzypolowy gospodarz z wszelką przyzwoitością hołdować może i mieć z niéj w swojém szczególném położeniu tyle pożytku, co każdy inny w położeniu swojém.

Dzisiaj trzypolowe gospodarstwo zaledwie utrzymuje się gdzie w pierwotnéj swojéj prostocie; doczekało ono się popraw a raczéj skazy. Nawet rozumujący gospodarze mają za poprawę w trzypolowém gospodarstwie obsadzanie pewnéj części ugoru roślinami okopowémi, na co z szanownymi zkąd innąd mężami żadną miarą zgodzić się nie mogę, wszak po ugorze powinna następować ozimina, po okopowych roślinach zaś musi następować jarzyna, jeżeli się gospodarz na prawie pewną stratę wystawić nie chce, i już gotowe zamieszanie. Podług mnie okopowe rośliny wypada sadzić w polu jarzynném w ścierni zboża, pod które ugor nawożono, chcący mieć z ugoru większy pożytek dobrze zrobi, gdy z jarem zbożem zasieje czerwoną i białą koniczynę *), albo gdy ugor obsieje wyką, albo szporkiem i t. p.

*) Najprostszą byłoby rzeczą sprawne jarzynne pole obsiewać czerwoną a mniéj sprawne białą koniczyną, wszakże, gdy te rośliny co trzeci rok na tém samem polu rodzić się nie chcą, wypada się uciekać do innych roślin pastewnych, z któremi zwłaszcza uprawę roli połączyć można. Ostatni ten wzgląd, mówię o uprawie ro-

Obsianie ugoru roślinami pastewnémi w czasie samego ugoru nie tamuje nawet całkowitéj uprawy: bo gdy się jarzynne pole pod zimę spokłada czyli podrzuci, wcześnie na wiosnę zorze i pastewną rośliną zasieje, gdy się tę wcześnie na zieloną paszę skosi, mogą jeszcze dwie orki nastąpić t. j. przedsiewna i siewna, a tak zasada trzypolowego gospodarstwa będzie wcale nietknięta. Obsadzenie części ugoru roślinami okopowémi może być dobrém w przechodzie do gospodarstwa płodozmiennego z trzechpolowego.

Zapatrując się tym sposobem na gospodarstwo trzypolowe, wnet się skłonim uważać je za najlepsze z pomiędzy wszystkich! nie róbmy tego i z jednego błędu w drugi nie wpadajmy. Gospodarstwo trzypolowe jest tylko pod pewnymi warunkami najlepszém. To gospodarstwo tam tylko może być skutecznie prowadzoném gdzie jest dostatek łąk samorodnych, gdzie ziemia jest z przyrody dobra, gdzie jednoroczny ugor znacznie rolą poprawia. W piaskach, w okolicach górzystych, przy braku łąk a nawet przy zupełnym braku samorodnych pastwisk trzypolowe gospodarstwo częścią jest niepodobném, częścią niepożyteczném. Gdzie ludność wielka, tak że rola prawie ogrodowym sposobem obrobioną być może, tam byłoby śmiesznością obstawać przy trzypolowém gospodarstwie, owszem tam sianożęcia, a nawet pastwiska co rocznie pod pług brać wypada.

Rezultat uprawy nowego gatunku buraków (*Blatrüben*), które gazeta lwowska nazwała rzepą.

Przez Józefa Żywickiego.

Wszystkie niemal pisma gospodarcze, a nawet polityczne gazety głosiły nam o nowym gatunku buraków, który dając obfity procent cukru, miały nadać potężną podnietę cukrowniom krajowym. U nas gazeta lwowska mocno (pomnę na wiosnę) zainteresowała się niemi, zachęcając ziemian do uczęsnictwa w téj nowéj reprodukcyi. Przezorna redakcyja Tygodnika, wolała zamilczeć o nich, niżeli zachęcać do nabycia nasienia i nabywców na stratę narażać. W nrze 18 p. r. poleciła ostrożność, odgadując niejako, że to będzie jedna z tych mnogich zasadzek, czynionych na kieszeń biédnego rolnika; przyrzekła zarazem w swym czasie zawiadomić czytelników o skutku wynikłych z uprawy doświadczeń, czego też na jéj wezwanie niniejszem dopełniamy.

Nowy ten gatunek buraka opisano nam za zupełnie nową, głównie różniącą się odmianę, w szczególności: że w formie talérzykowatéj osadzony jest w ziemi, i jedynie korzonkami w nią sięgając, wcale się w głąb nie zapuszcza, tudzież że okrywając niemałą część powierzchni, obok największéj posuchy, zatrzymuje w ziemi wilgoć; zarazem o wiele innych nadmieniono korzyściach, co najważniejsze: że buraki te nierównie więcéj dają soku, i że sok ten przy równéj słodoczy z sokiem buraków szląskich łatwiéj wydobyć się daje, czyściejszym jest i lepiéj się klaruje. Nasienia tych nowych buraków można było dostać w Wiédniu u nadwornego liweranta nasion p. H. Seelige, i z takiém to nasieniem poczyniono próby.

Próby te uskuteczniono zostały porównawczym sposobem, t. j. na jedném i tém samem polu, równych przymiotów i w jeden sposób uprawionem; posiano i przesadzono je równocześnie i jednakowo pielęgnowano; po zbiorze zaś odważono na jednéj i téj saméj wadze, a w końcu przerobiono na cukier według jednéj metody i pod równémi ze wszech miar warunkami.

Z prób tych wynikło, iż ów zachwalony gatunek buraków talerzykowatéj formy i sposobem rzepy w ziemi rosnący, wprawdzie dobry plon z pola wydał, jednakże sok zeń wydobyty, wyglądał po oczyszczeniu czerwoniawo, po odparowaniu zaś brunatno, a w końcu otrzymano zeń o wiele mniéj masy cukrowéj, niżeli ze zwykłych buraków odmiany szląskiéj. *)

---

li, spowodował do obsadzania ugorów roślinami okopowemi, jednakowoż, gdy za dobrém idzie złe, postępowanie to ani w teoryi, ani w praktyce usprawiedliwić się nie da. W praktyce, tam gdzie w kartoflisku sieją ozimą pszenicę, wywiera to najszkodliwsze skutki: pszenica z przypadku się chyba udaje, w słotne lata najpewniej się zaśniеca a gdy się zbiór kartofli spóźni, gdy jesień słotna, opuszcza się siew ozimėj pszenicy, prawda że jara to sowicie wynagrodzić może, ale gdzież szukać porządku trzypolowemu gospodarstwu właściwego ? Niekoniecznie prowadzić trzypolowe gospodarstwo, ale kto je prowadzi powinien w niém zachować porządek.

*) W Białymkamieniu zebrano po jednéj kwarcie nasienia talerzykowatych buraków 12 korcy, a że do zasiania morga jednego, przez wysadzenie ziarnek w rzędy, potrzeba 2½ do 3ch garncy nasienia, tedy jedna kwarta wystarczyła na 146 sążni kw., skoro zaś 146 sążni kwadr. wydały

*

Jako ostateczny rezultat tych porównawczych doświadczeń wypłynęło: iż tylko 3% mączki krystalicznéj piérwszego waru, uzyskano z tych talerzykowatych buraków, gdy zaś nasze cukrowe buraki $4\frac{6}{10}$ % wydały. Co względnie do plonu z roli obliczając, wypadnie na morg (jak po niżéj zobaczymy) 150 złr. 40 kr. w. w., a na 140 morgów potrzebnych na jedną kampanię fabryczną 19093 złr. 20 kr. w. w. różnicy na korzyść buraków odmiany szląskiéj. Uprawa tedy talérzykowatych buraków zrządziłaby fabryce na podobną skalę urządzonéj rocznie 19093 złr. 20 kr. w. w. straty.

Zamieszczamy szczegóły prób wraz z tabelarycznym onych wykazem, dla lepszego przeglądu; dołączając, że próby te czynione były:

a. z nowym (talerzykowatym) gatunkiem buraków (*Blatrüben*), *b.* z białemi szląskiemi, *c.* z pospolitemi czerwonemi, czyli naszą ćwikłą.

Nasienie powierzono roli silnie przed rokiem zgnojonéj, głęboko spulchnionéj i konopiami zasianéj, posadzono je więc w konopisku, w odległości 20 i 8 cali i pielęgnowano starannie końcem wyśledzenia stosunkowéj wydatności.

Wysnute ztąd wynikłości następnie uporządkować się dają:

Nazwa nasienia burakowego	Uprawiono				Zebrano			
	Przestrzeń	Dz.	Miesiąc	Ilość	Dz	Miesiąc	Ilość	Na morg
	Sąż □			Łóty			Cetn	Cetn.
Prawdziwe talérzykowate buraki (*Blatrüben*)	43	19	kwietnia	3	18	paźd	11 1/5	416 3/4
dto dto dto dto	182	„	„	12	„	„	46 1/5	406
Białe cukrowe odmiany Szląskiéj.	72	„	„	7 1/2	„	„	19	422
Białe cukrowe odmiany szląskiéj.	3	„	„	ziar. 97	„	„	1/5	1061/2

Uprawę tych buraków przedsięwzięto, jak rzekliśmy, na jedném i tém samem polu, na równy sposób, o jednym czasie i pod równemi wpływami.

Piérwsze czyli tak zwane *Blatrüben*, były istotnie talérzykowatego, do rzepy podobnego kształtu i onéj sposobem w ziemi rosły, kolor miały rozmaity, z wiérzchu żółty, biały i różowy, w środku zupełnie biały, z łupiną różową zebrano $\frac{5}{6}$ z żółtą, $\frac{3}{6}$ z białą $\frac{2}{6}$.

Buraki szląskie zrodziły się tak z wiérzchu jak w środku zupełnie białe. Buraków ćwikłowych sprzątniono tylko małe zupełnie czerwone korzonki.

W przerobieniu na cukier, w celu dójścia onych wydatności przedsiębranem, okazały się następujące wypadki:

a). Buraki talerzykowate wydały $79\frac{4}{10}$ % 7miostopniowego soku; z przerobionych zaś 1750 funtów buraków było 198 funtów 24° syropu, 100 funtów masy cukrowéj, a z téj $50\frac{1}{2}$ funtów czystéj krystalicznéj faryny, obok 46 funtów melasy.

b). Białe szląskie buraki wydały $76\frac{1}{2}$ % soku ważącego $8\frac{1}{2}$ stopnia, z przerobionych zaś 1800 funtów buraków uzyskano 265 funtów 24° syropu, masy cukrowéj 135 funtów, a z téj 83 funty czystéj krzystalicznéj faryny i 49 funtów melasy.

c). Zebrane korzónki ćwikłowe, jako niewynadgradzające uprawy, wykluczono z dalszych doświadczeń.

Do wygotowania soczystszych, a mniéj cukru dających talerzykowatych buraków, więcéj spotrzebowano paliwa. Przerobiono za pomocą tarka i prasy, odgotowano na gołym ogniu, dla małéj zaś ilości, nie warzono poraz drugi syropu, ztąd więc tylko piérwszy produkt uwzględnia się.

Gatunek buraków	Ilość buraków w cetnar.	Wydatek w procentach					Zużycie drzewa
		Sok	24° Syrop	Masa cukr.	Produkt 1szy faryn	Produkt 1szy melas	
a). Talerzykowate (*Blatrüben*) . . .	17 1/2	79 4/10	11 3/10	5 7/10	3	2 6/10	42 2/10
b). Białe szląskie . . .	18	76 2/10	14 7/10	7 5/10	4 6/10	2 7/10	34

	Z morga	Faryna	Melasa	Cena cetnara faryn	Cena cetnara melas	W. W. złr.	W. W. kr.
	Cetn.	Funty	Funty	Złr. mon	Złr. konw.		
a).	408	1177	1084	17	1	210	55
b).	422	1945	1148	18	1	361	35

Okazuje się tedy z tych porównawczych doświadczeń, że ten zachwalony gatunek buraków (*Blatrüben*),

12 korcy, byłoby z morga 132 korcy buraków. Gleba, na której rosły wspomnione buraki, była z natury żyżna, do tego świeżo gnojona. Właśnie gdy je tarto przeszłego miesiąca, byłem tam obecny. Sok wyciśnięty ważył 7 stopni, po defekacyi 6° na areometrze Baumego, był jednakże mimo dobréj filtracyi, chociaż zużył dużo węgla, mocno alkaliczny. Odgotowano go na ogniu, jednakże z trudnością przyprowadzono go do próby (bo dla zbytku soli alkalicznych nie—

nietylko najmniejszych wyrobowi cukru nie nastręcza korzyści, ale nadto mnogie powodować może szkody.

Nastręcza się zarazem uwaga, że gdy uwzględnimy koszta zakładowe fabryki tudzież samejże fabrykacyi i produkcyi buraków, okaże się jasno, że uprawiając mniéj zamożne w cukier buraki, pochłonie się spodziéwane zyski, alboliteż wyrób może i łożonych nie pokryje kosztów, z czego zarazem wynika: że tak exystencyja jakotéż i pomyślność fabryki, w niemałéj części od wyboru nasienia zawisła, w czém radzimy przedsiębiercom oględną zachować ostrożność. *)

Dnia 16 grudnia, 1844.

O chorobach bydlęcych, których należy obawiać się tegorocznéj zimy i o środkach zapobieżenia im.

Nikt nie wątpi o tem że bydło jest podstawą gospodarstwa wiejskiego, bez którego wszelkie zabiegi nasze wydobycia z ziemi pożądanego plonu będą nadaremne. Tém straszliwsza jest przeto wieść szerząca się o zarazie na bydło, grasującéj nie tylko u nas, ale w całéj prawie Europie; tem usilniejsze powinny być starania nasze o odwrócenie téj plagi; tém pożądańsze być powinny wszelkie środki dążące do tego celu. Tygodnik rolniczy przekonany o powyższéj prawdzie nie omieszkiwał dotąd zwracać uwagi panów ziemianów na wszelkie zaradcze środki, podawane w tym względzie przez światłych swoich i obcych praktycznych gospodarzy i weterynarzów i dzisiaj podaje rozwadze swych światłych czytelników treściwy artykuł pana W. A. Kreyssiga, redaktora gospodarskiéj gazety niemieckiéj, wychodzącéj w Gdańsku, rzucający nie małe światło na choroby bydlęce, których się trzeba obawiać w bieżącéj zimie.

Z powodu słotnego powietrza i mokrych pastwisk w przeszłem lecie i jesieni, nie można było w ogóle zapobiedz temu, ażeby nasze bydło na pastwisku wychowane, nie doświadczyło nie tylko szkodliwych, osłabiających, do wielu chorób usposobiających wpływów, ale na wyżywienie onego przez zimę trzeba użyć słomy i siana, które mniéj więcej straciło na swéj zdrowéj własności, i przeto samo przez się jest już w stanie, zdrowie bydła mniéj więcéj podkopać. Z obiedwóch przyczyn należy się obawiać chorób rozmaitych w naszych oborach i stajniach, które mogą sprowadzić dotkliwe straty w nich, przeto ważną jest rzeczą aby zawczasu zastanowić się nad wszystkiemi możebnemi środkami przeciw temu i podług miejscowych okoliczności ile możności użyć onych. Do tego niechaj posłużą następujące rady, które dla koni, bydła rogatego i owiec w osobnych rozdziałach podajemy.

I. Pielęgnowanie koni.

Konie pasące się na mokréj paszy i nietrzymane na stajennym karmie w rzeczonym okresie, doznały samych tylko osłabiających, cały ich organizm podkopujących wpływów. Te wpływy działając bez przeszkody, a może nawet będąc powiększone użyciem niezdrowéj paszy w zimie, mogą sprowadzić wiele ciężkich a nawet śmiertelnych chorób, które niżéj wyszczególnimy po imieniu i dłużéj zastanowimy się nad niemi: ale zastanówmy się wprzódy nad środkami ochrończemi przeciw nim.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że w jesieni i na wiosnę konie leniąc się i bez tych szczególnych osłabiających wpływów, jakich w przeszłym roku ze strony powietrza doznały, bywają słabszemi i łatwiéj się męczą, nie mogąc zwykłych sobie prac tylko z trudnością odbywać; tém więcéj trzeba się spodziéwać tego w takich latach, jakie było przeszłoroczne, w których wspomniane osłabiające wpływy zewnątrz organizm ich nadwerężają. Tém bardziéj tu także potrzeba zaprowadzić na początku zimowli wzmacniające hodowanie, a przytém ochraniać ich ile możności w pierwszych tygodniach od większego natężenia sił, chociaż przytém mierna praca, zawsze im prędzéj jest pożyteczna niżeli szkodliwa.

W tym tedy celu karm konie z samego zaraz początku tylko stósowném ziarnem i zdrowem sianem w miarę wykonywanych przez nich robót, wyłączając ile możności najdłużéj niezdrowo zebraną paszę od żywienia koni. Nie mogąc tego całkiem i przez całą zimowlę uniknąć, trzeba odłożyć nakoniec zimowli

---

chciał się gotować); po odgotowaniu nalany w małą foremkę niechciał się krzystalizować.

J. Ż.

*) Nie dosyć tego przykładu wzywamy fabrykę pniniowską i tłumacką i inne, którym udzieliliśmy nasienia tych buraków, aby raczyły nadesłać swoje sprawozdanie, czy będą jedno zgodne z niniejszem podaniem lub odmienne okażą wynikłości.

Przyp. red.

a dawać na początku zimy tylko najzdrowszą paszę jaką zebrać można.

Zdrowa słoma w każdym razie jest tu lepszą niżeli niezdrowe, zamulone i od zgnilizny mniéj więcéj dotknięte siano. Konie w pierwszych miesiącach zimy przez zdrową paszę przezwyciężywszy osłabiające wpływy lata i jesieni, mogą potém prędzéj mniéj zdrową paszę znieść: ponieważ ich organizm na nowo pokrzepiony, zwłaszcza przy pracy na wolném i suchém powietrzu zimowém, będzie już mógł niezdrowe części spożytéj paszy oddzielić. Takie niezdrowe części potrzeba tylko wprzódy przez trzepanie i przetrząśnienie siana ile możności zmniejszyć. Jeżeli potém doda się im na wiosnę perzu do paszy, to można spodziewać się, że niezdrowa zgniła pasza przy końcu zimowli, chociażby takowa połączona była tylko z dostateczném wyżywieniem zwierząt, nie będzie mieć złych skutków. Wszakże przez to nie rozumiemy, ażeby niedawanie zupełne niezdrowéj paszy nie było lepsze, i żeby zdrowa słoma nie była i tu lepszą od niezdrowego siana.

Byłoby także bardzo pożyteczną i zbawienną rzeczą, gdyby i początek zimowli można paszą perzową zacząć i ile możności najdłużéj jej używać. Późniéj podczas wymłotów różne odpadki i poślady będą dostatecznemi środkami do zastąpienia niezdrowego siana; przeto nie dawać go ile możności najdłużéj na paszę dla koni.

Zupełna bezczynność i ciągły spoczynek nie jest potrzebny dla koni na początku nawet zimowli, a gdyby ten dłużéj potrwał, mogłyby one ztąd cierpieć na zdrowiu. Dosyć więc będzie jeżeli nie będą zbytecznie pracować, dostatecznie zdrowéj paszy mieć, a w czasie zawieruchy, mrozów i mokrego powietrza w stajni lub na oborze pozostaną. Mierna praca i pożywna zdrowa pasza są najpewniejszemi środkami do utrzymania zdrowia tych szlachetnych zwierząt.

Choroby, które z wpływów przeszłorocznego powietrza mogą powstać u koni na pastwisku i mokrą paszą żywionych, a które powyżéj podanemi środkami nie dadzą się wszystkie i u wszystkich koni, ochronić, są następujące:

A. Z o ł z y. Ta choroba powstaje szczególnie z wpływu zmiennego i mokrego powietrza, przeto w bieżącym roku należy się jéj bardzo lękać. Znaki onéj są te: niezwyczajne męczenie się po małéj pracy, zamglone oczy i mała chęć do pokarmu. Zimnica i gorączka zmieniają się; to jest: naprzód uszy, potém pysk i nogi zięhną; koń wzdryga się od zimna. Gdy taki stan potrwa chwilę, zimno przemienia się w gorączkę, oczy czerwienieją a wyżéj wyliczone członki znowu stają się gorące a puls bije ciężko i prędko.

Zajrzawszy w tym przeciągu czasu do nozdrzów i otworzywszy je palcem, postrzeżemy wewnątrz błonę czerwoną i zapaloną, która w zdrowym stanie jest więcéj bladoczerwona. Wiele koni łajni w tym czasie sucho, albo ma zatwardzenie, mocz wydziela się mało i jest barwy ciemnobrunatnéj; konie mają gwałtowny i mocny kaszel, albo pokazują że go mają ścisnąwszy im nieco nozdrze. Im bardziéj koń jest przytém cierpiący, tém niebezpieczniejszą jest choroba; im zaś łagodniejszy jest kaszel, tém lżejszą jest choroba. Trzeciego i czwartego dnia pokaże się piana do białka podobna w pysku i w nozdrzech, to i febra zwykle zmniejsza się. Płyn z nozdrzów, który z początku wygląda jak biała piana, codziennie robi się gęstszy, tak dalece że ósmego i dziewiątego dnia po chorobie ma powierzchowność ropy.

Jeżeli zołzy są dobrego rodzaju, to dziesiątego, jedenastego lub dwunastego dnia płynienie z nozdrzów ustaje powoli, aż się całkiem nie straci. Poczem wraca także chęć do jadła i wesołość dawna u konia; czasami zołzy nabrzmiewają, ale zawsze ten przebieg słabości można nazwać dobrym.

Guzy zwłaszcza u łosząt bywają częstokroć wielkie, zapalenie ich przechodzi w jątrzenie i wielka mnogość ropy odchodzi. Im większe są te guzy i im gwałtowniéj są zapalone, tém mocniejsza i dłuższa jest febra, która nie wprzódy zwykle ustępuje, aż guzy przejdą w jątrzenie się. Owe guzy, które pozostają małemi, nie jątrzą się ale są twarde i okrągłe, nie są dobrym znakiem, pokazując że zołzy skłonne są do przejścia w nosaciznę.

Już złośliwsze są zołzy jeżeli przytem gruczoły pod uszami nabrzmiewają. Także złośliwe są one jeżeli guzy na głowie pokażą się. Ta puchlina ułoszął i młodych koni rozciąga się czasami aż do oczów i grozi skaleczeniem ich, bo i one są także zapalone.

Bardzo złośliwe i niebezpieczne są zołzy, jeżeli do nich przyłączy się także dławica, a jeszcze niebezpieczniejsze jeżeli zapalenie rozciąga się aż do kanału oddechowego i płuc, ponieważ wtedy choroba może być śmiertelną albo zostawi po sobie długie choroby płucowe.

Gdy płynienie z nozdrzów długo trwa a guzy zołzowe pod szczeką robią się twarde i okrągłe, to nazywamy tę chorobę »podejrzanemi zołzami«, ponieważ skłonne są do przejścia w nosaciznę.

Leczenie zołzów dobrego rodzaju następuje, jak z powyższego widoczna, samo z siebie, i potrzeba tylko słabe zwiérze ochronić od pracy, przeciągów powietrza i niepogody, postawić na słomie, a gdyby jeść chciało, dać mu zdrowego siana albo pośrótowanego owsa. Jeżeli osłabienie konia przeszkadza dobremu biegowi choroby, to potrzeba użyć wzmacniających środków i proszków z korzenia tatarskiego ziela, jagód jałowcowych, kwiatu siarczanego, nasienia anyżowego i koprowego w równych częściach zmieszanych można po cztéry pełne łyżki stołowe koniowi codziennie na paszy dawać. Przy upartem płynieniu z nosa zagotój jęczmień z kwiatem bzowym i majerankiem, hizopem i anyżem w wodzie, wrząco wléj to wszystko do worka i otwór worka pod nosem koniowi trzymając dozwól aby pary naciągnął w siebie dopóki masa paruje. To trzeba przez dzień cztéry razy powtarzać zagotowawszy wprzódy masę.

Wrzody pod szyją trzeba się starać ile możności najprędzéj przyprowadzić do jątrzenia się, do czego posłużą najlepiéj okłady ciepłe z mąki makuchów lnianych albo z kaszy owsianéj z mlekiem, przyczem trzeba obrzękłości nacierać płynną tłustością. Samo także nacieranie płynną tłustością, zagotowaną z drobno posiekaną cebulą, a potem utrzymywanie ciepło za pomocą kawałka kożucha jątrzenie się przyspiesza. Gdy już to nastąpi, trzeba ostrym nożem tyle otworzyć wrzodu, aby ropa dobrze odpłynąć mogła, poczem ranę zawiązać maścią (po niemiecku zwaną *Digestirsalbe*) a gdy wszystkie zatwardziałości zejdą materyją zostawić naturalnemu leczeniu.

Zatwardziałe zołzy nacierają się mieszaniną olejku terpentynowego i tinktury z hiszpańskich much, aby one rozpędzić. Przy tem ciągle jeszcze trwające płynienie z nosa zwalczy się zadając koniowi do zażycia kwiatu siarczanego z proszkiem tatarskiego ziela dziennie cztéry razy po dwie łyżki stołowe.

Jeżeli oczy od bliskich nabrzękłości są zagrożone, trzeba te nabrzękłości nie tylko ile możności najprędzéj powyższemi okładami do dojrzałości doprowadzić, ale w pobliżu zagrożonego oka na szczęce dać fontanelę lub zawłokę.

Gdy do tego przystąpi nabrzękłość wewnętrznych części szyi, to jest zapalenie gardła, co się zdarza u łosząt, trzeba je nacierać olejkiem kamforowym i obłożyć materacykiem z ziół pachnących, jako to rumianku, bzu, majeranku i hizopu.

Wszędzie tam gdzie leczenie zołzów przeciąga się, potrzeba ciągle używać wyżéj przepisanego lub podobnie złożonego proszku, jakotéż dobrego pielęgnowania słabego zwierzęcia.

B. P a r c h y, z powodu mokrego lata i jesieni przeszłorocznéj zapewne pojawią się częściéj niż zwykle. Choroba ta zależy na świerzbiącym stanie skóry, co zmusza konia do wycierania sierści, która także sama wypada i nie odrasta na nowo. Powstaje ona z zatamowania działania skóry, które następuje z zanadto tłustego i zanadto chudego stanu zwierzęcia, z nieczystości skóry i z wpływów ciągle mokrego powietrza, wreszcie udziela się także przez zarażenie się od parszywych koni.

Leczenie udaje się u koni nie zbyt starych i nie zbyt chudych prawie zawsze, szczególnie jeżeli choroba powstała z zarażenia się, u starych zaś i bardzo chudych koni jest ona częstokroć trudna i niepewna do wyleczenia. Następujące lekarstwo okazało się skutecznem.

Nasamprzód należy dobrze wymyć całe ciało słabego zwierzęcia ciepłym ługiem i mydłem: poczem całe ciało, szczególnie zaś parszywe miejsca, obmyć należycie następującym ługiem zagrzawszy go wprzódy i trzymać konia potem przez 24 godzin przykrętego w stajni.

Weź prostego tytoniu (pokrajanego lub w liściach) funt, zagotuj w czterech kwartach wody rzecznéj lub deszczowéj, potem wykręć otrzymany roztwór przez sukno, dodaj pół funta drobno pokrajanego białego mydła. Potem rozpuść funt białego witriolu i funt ałunu w czterech kwartach zagrzanego octu i zmieszaj to z powyższym płynem.

Gdy jednorazowe mycie nie pomaga skutecznie, powtórz je co czwarty dzień na niezagojonych miejscach; do tego u starych koni i przy zakorzenionych parchach daje się codziennie parę łyżek stołowych sproszkowanéj siarki koniowi na paszy; potrzeba także odłączyć chorego konia od zdrowych, aby się te niezaraziły.

Gdy się leczenie uda, co można poznać po naturalnym, miękkim stanie skóry, zaczynającem odrośnieniu sierści a szczególnie po ustaniu świerzbienia i tarcia się, tedy obmyj najtroskliwiéj ozdrowiałego konia, jako też wszystkie zwierzęta które się z nim ztykały, tudzież żłób, drabinę, ściany, jednem słowem wszystko, czego się chory koń dotykał,

mocnym ciepłym ługiem z popiołu; rzemienie, derki i wędzidła zanurz do takiego ługu a skóry posmaruj, gdy wkrótce potém obeschną z ługu, wewnątrz tranem. Przy myciu parchowym ługiem potrzeba pilnie wyczesać grzebieniem grzywę i ogon: bo w tych miejscach parchy najsamprzód się pokazują i najtrudniéj są do wyleczenia. Aby przyspieszyć odrośnienie sierści, naciéraj po zniknieniu parchów gołe miejsca olejem lnianym albo tranem, albo też tłustością końską.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Raporta handlowe od 27 stycznia do 5 lutego r. b.

Targ na woły we Lwowie. Przeszłego poniedziałku było na targu 330 wołów, z tych sprzedano 220 sztuk; za woła płacili rzeźnicy od 38 do 48 złr. m. k.

Ceny zboża i innych produktów we Lwowie. Zboże w cenie nieco spadło. Za korzec pszenicy dają 8 do 8 złr. 45 kr., za żyto 6 do 6 złr. 30 kr., za jęczmień 5 złr. 45 kr., za hreczkę 6 złr. 36 kr., za owies 4 złr. 15 kr. w. w. Wódka także nieco spadła: za garniec 30° okowity płacą 32 kr. m. k., dobrym targiem dadzą kupcy o pół krajcara jeszcze wyżéj. Ceny innych produktów są następujące: za cetnar czysto czesanego przędziwa konopnego dają 12 złr., za pośledniejsze 9 do 10 złr., len ma cenę nominalną od 10 do 11 złr. za cetnar, konicz czerwony lub biały za cetnar 18 złr. (znacznie poszukiwany), za kmin 14 złr., za anyż okrągły 10 złr., za olej rzepakowy rafinowany 18 złr., za inne krajowe oleje 12 złr., za miód przaśny 18 do 19 złr., z woszczynami 21 do 22 złr., za wosk 88 złr., za 6 garncową faskę masła 11 złr., za 12 garncową dzieżę séra 4 złr. 15 kr., za cetnar smalcu wieprzowego 15 złr., za potaż 7 złr., za łój bydlęcy 21 złr., za sztukę płótna (49 arszynów) szarego 3 złr., za bielone gospodarskie grube 5 do 6 złr. m. k. Strączkowe ziarna spadły w cenie od 15 do 16 kr. w. w. na korcu; (porównać nr 2 tegorocznego tygodnika). Jagły i krupy hreczanne utrzymały się w dobréj cenie; za korzec jagieł dają 15 złr. 30 kr., a za drobne krupki hreczanne 18 do 19 złr. w. w.

Z Jasielskiego, 26 stycznia r. b. Ceny zboża spadły u nas przez dowóz z Węgier. Okowita słaby ma odbyt. Karczmy coraz więcéj się wyludniają; za korzec żyta dostać można 10 złr., za pszenicę 11 do 12 złr., za jęczmień 7 do 7 złr. 30 kr., za owies 5 do 5 złr. 30 kr. w. w., za garniec okowity 30° 30 kr. m. k.

Z Bocheńskiego, 25 stycznia. Żadnego u nas nie ma ruchu w handlu; ta trocha co się sprzedaje, idzie tylko na wewnętrzną konsumcyję. Za korzec pszenicy płacą 12 do 13 złr., za żyto 9 do 10 złr., za jęczmień 7 do 8 złr., za owies 5 do 6 złr. Wódka nie ma odbytu; w wielu miejscach karczmy stoją puste. Za garniec okowity 30° dają ledwie 30 kr. m. k.

Z Tarnowskiego, 27 stycznia. Wszystkie produkta tak co do zbioru jako i cen zawiodły nas bardzo: bo zamiast żeby się ceny podnosiły w stosunku nieurodzaju, to jeszcze spadają. Za korzec pszenicy dostać można nie bez warunków uciążliwych 12 złr. 30 kr., za żyto 9 do 9 złr. 30 kr., za jeczmień 6 do 7 złr., za owies 5 do 6 złr. w. w. Propinacyje w widocznym są upadku. Po karczmach nikogo niewidać oprócz żyda ze zwieszoną głową. Za garniec okowity płacą 30 do 31 kr. m. k.

Ze Stryjskiego, 28 stycznia. Ceny produktów u nas tak w okolicy nad węgierską granicą, jakotéż około Rozdołu i Stryja spadły znacznie. Za korzec pszenicy w hurtowéj sprzedaży dają po 7 złr. 30 kr. do 8 złr., za żyto 5 złr. 45 kr. do 6 złr., za jęczmień 5 złr. 30 kr., za hreczkę 6 złr., za owies 3 złr. 20 kr. w. w. Ziemniaki do 2 złr. w. w. Przyczyna podrożenia ziemniaków jest ta, że u włościan wszędzie zmarzły, a po wielu folwarkach poprzemarzały także na dwie szychty w kopach. Wódka jedna trzyma się ciągle w jednéj cenie; za garniec okowity 30° dają po 30 i 31 kr. m. k. i z pod rury kupcy zabierają. Bydło opasowe i robocze także dobrze popłaca: albowiem nie ma targów po miasteczkach naszego obwodu z przyczyny grasującéj jeszcze zarazy. Pierwszy jarmarek był na 3 króli ruskich w Bolechowie, ale i ten wypadł niepomyślnie: bo mało bydła przypędzono, a oprócz tego miejscowa władza ogłosiła, aby każdy, kto bydło sprzedaje, miał świadectwo dominikalne, wielu nie wiedząc o tém w takowe zaopatrzeni nie byli, dlategotéż obcy kupcy nic nie kupili, wszelako płacili za mierne tłuste woły 8 cetnarowe od 90 do 95 złr. a za robocze średnie po 60 złr. m. k. i to ze znajomych miejsc. W Stryju nie ma żadnych targów które na przedaż bydła są najważniejsze, bo na nich można kawałki stad kupić.

Do tego numeru Tygodnika dołączony jest dodatek.

Redaktor T. W. Kochański. — Drukiem Piotra Pillera.

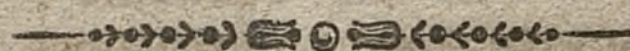
Dodatek 2gi do Tygodnika rolniczo-przemysłowego, nr. 5. dnia 3. lutego 1845.

Prośba redakcyi Tygodnika roln. przem. o udzielanie dat statystycznych dotyczących się przemysłowości, handlu i postępu rolnictwa.

Każde rzemiosło, każdy kunszt powinien mieć swój organ, przez któryby dochodziły go wiadomości o zrobionych w nim postępach. Tygodnik nasz ogranicza się dotąd na udzielaniu postępów w rolnictwie i połączonéj z nim przemysłowości: ponieważ brakuje mu na prawdziwych źródłach o stanie zakładów przemysłowych techniczno-mechanicznych i chemicznych o których wiémy w ogólności że są w kraju, ale niewiémy jakiego rodzaju i czyli są na wyższym stopniu rozwinięcia lub w pierwotnym pozostały stanie.

Upraszamy zatém wszystkich właścicieli podobnych zakładów, aby przez opisanie w krótkości dali one poznać; uczynią całemu krajowi przysługę i podadzą sposobność do tego że Galicya przestanie być za granicą ziemią nieznaną.

Niemniéj jest ważném widzieć o stanie zasiewów i zbiorów, o postępie w hodowli różnego gatunku bydła; o ulepszeniu młynów, o użytkowaniu ze stawów i rzék; o ulepszeniu sadownictwa. Jakie są uprawiane nowe gatunki ziemiopłodów i czy się pomyślnie u nas aklimatyzują? Jaki jest ruch handlu i ku któréj części świata większy bierze kierunek? Czyli w niższéj klasie rolniczéj pojawiają się ulepszenia w gospodarstwie i jakie środki dla każdéj okolicy byłyby najstosowniéjsze? Jest także ważną rzeczą wiedzieć jakie się gdzie wydarzyły klęski elementarne, choroby bydła epidemiczne lub endemiczne i t. p. Podobne daty, regularnie w Tygodniku umieszczane, posłużyłyby w czasie do ułożenia statystyki kraju, któréj potrzeba tak wielce czuć się co raz bardziéj daje.



PRZEGLĄD KSIĄŻEK.

W księgarniach lwowskich i na prowincyi dostać można.

Dwór wiejski. Dzieło poświęcone gospodyniom polskim, przydatne i osobom w mieście mieszkającym, przerobione z francuzkiego pani Aglae Adinson z wielu dodatkami i zupełnem zastosowaniem do naszych obyczajów i potrzeb; 3 tomy (3ci tom zupełnie jest zakazany) przez Karolinę z Potockich Nakwaskę, w 8ce w Poznaniu. 6 zlr. m. k.

Poradnik dla gospodyń wiejskich i miejskich; czyli wybór rad, wiadomości i przepisów obejmujący różne szczegóły gospodarstwa kobiecego i t. d. z rycinami 3 tomy w Warszawie. 6. zlr.

Nauka chowu owiec czystéj poprawnéj rasy, z dzieł zaszczytnie znanych właścicieli owczarń: Petrego, Löhnera, Schmalca i Elsnera, z zastosowaniem do praktycznego chowu w naszym kraju i z 6. tablicami rycin i wzorów, w 8ce w Warszawie. 2 zlr. 30 kr.

O hodowli bydła rogatego i świń i t. d. przez M. Oczapowskiego w 8ce w Warszawie. 1 zlr. 15. kr.

Zasady ogólne hodowli bydląt domowych, a w szczególności chów owiec, dla pożytku praktycznych gospodarzy przez tegoż autora. w Warszawie. 3 zlr.

Hodowla koni, obejmująca w sobie poprawę ich i uszlachetnienie, tudzież pielęgnowanie i utrzymywanie i t. p; przez tegoż. W Warszawie. 45 kr.

O uprawie roślin okopowych i pastewnych, wraz z nauką o łąkach i pastwiskach dla pożytku praktycznych gospodarzy przez powyższego autora, w 8ce. W Warszawie. 3 zlr. 45 kr.

Gospodarstwo wiejskie, obejmujące w sobie wszystkie gałęzie przemysłu rolniczego, teoretycznie i praktycznie wyłożone (dzieło wychodzące na prenumeratę) przez autora powyższych dzieł. Cena prenumeraty 16 zlr. 30 kr.

Dzierzawca początkujący; dzieło doręczne dla właścicieli ziemskich, dzierzawców, rządców, taxatorów i dla wszystkich gospodarzy wiejskich w ogólności przez Schnee; w 12ce. W Warszawie. 1 zlr. 40. kr.

Szkoła kucharek; czyli łatwy sposób wyuczenia się gotowania różnych potraw mięsnych i postnych na wzór dzieła P. Carême. 1 złr.

Landwirthschaftliche Literatur-Zeitung von Staatsrath L. H. Fischer &c. Frankfurt am Main; jedes Monat ein Heft. 10 fl.

Beschreibung eines neuen wohlfeilen, höchst wirthschaftlichen und leichtreinigenden Deflegmator &c. von Dr. Ludwig Gall. Trier in 8. Ngro. 5.

Erfahrung der neuesten Art zur Schnellmästung folgender Thiere, als des Rindviehes, der Kälber, Schafe und der gleichen. 3 Auflage. Nordhausen. Fürst. 10 Groschen.

Ideen und Grundzüge zu einem Plane für die Verbesserung der Landescultur. Eine Denkschrift an die Regierungen und landwirthschaftliche Vereine Deutschlands von Fellenberg. Leipzig. 2te vermehrte Auflage. 8 Gro.

Praktisches Handbuch für Pferdefreunde; enthält eine gründliche Anweisung zur Stallwirthschaft von Mills. Pesth 45 kr.

Populäre Vorlesung über Agricultur-Chemie in der ökonomischen Gesellschaft für das Königreich Sachsen von Petzhold. 2 fl. 30 kr.

Verhandlungen des Ausschusses des Schafzüchters-Verein für Böhmen. Prag. 2 fl. 15 kr.

Etat de la production des bestiaux en Allemagne et en Belgique, par Moll, professeur d'agriculture au Conservatoir. In 4to, 2 francs 75 centimes.

L'écho. Journal des arts agricoles et industriels, politiques, commercial et literaire. Paraissant deux fois par semaine. Paris. 45 francs par an.

Les animaux domestiques par le docteur M. Desaove. 1 vol. in 8vo de 800 pages; 10 francs. En vente au Bureau de la Sentinelle des campagnes à Paris,

Uwiadomienia potoczne.

W Ubersku pod Stryjem jest 21 sztuk wołów młodych do roboty zdatnych do sprzedania. O cenie dowiedzieć się można w rządzie ekonomicznym tychże dóbr, przez listy frankowane. Jest tu także kilka cetnarów dobrze zebranego chmielu na sprzedaż.

W państwie Ostapie, między Skałatem i Grzymałowem, w obwodzie tarnopolskim położonem, jest folwark, złożony z 60 morgów pola ornego, dobrze uprawionego, na trzy ręki podzielonego, z których jedna zasiana oziminą, druga pod jare zasiewy, trzecia w ugórze zostaje. Do tego jest budynek mieszkalny i zabudowania gospodarskie. Folwark ten jest na 3 lata do wydzierżawienia. Bliższe szczegóły powziąść można na miejscu lub przez anrfkowane listy. Warunków téj dzierżawy udzieli także redakcya Tygodnika rolniczo-przemysłowego.

Poszukiwana jest wieś w obwodach na wschód-położonych, w wartości 45 do 50 tysięcy złr., ktoby miał takową na sprzedaż, niech się zgłosi do redakcyi lub przyszle pocztą franko dokładny sumariusz.

Do pewnego większego obywatelskiego domu w obwodzie stanisławowskim potrzebna jest bona francuzka lub guwernantka, w swoim zawodzie biegła i mogąca mieć najlepszą rekomendacię obyczajności i zdatności. Interesowane zechcą się zgłosić do redakcyi Tygodnika, lub do domu na szerokiéj ulicy pod liczbą 12 2/4 na piérwszem piętrze, gdzie dalszą wiadomość w każdym czasie będą mogły powziąść.

Poszukuje się nauczyciel domowy, mający upoważnienie uczenia prywatnie klas gymnazialnych i zdawania z uczniami prywatnie egzaminów, tudzież posiadający dokładnie język francuzki, do pewnego znaczniejszego domu obywatelskiego na Podolu. Bliższéj wiadomości udzieli redakcia Tygodnika.

Trzy pokoje z wygodami są do wynajęcia każdego czasu.

Cztéry prawdziwe Olomunieckie szle są do sprzedania.

Realność z gruntami jest do sprzedania.

Poszukują się trzy tysiące złr. m. k. na realność z wolnéj ręki na 6 procent do pożyczenia, pod warunkami dla wierzyciela najkorzystniejszemi.

Potrzebny jest posesor kawaler na realność w cyrkule żółkiewskim za czynsz roczny 450 złr. m. k. od marca b. r. wypuścić się mającą.

Ktoby miał bryczkę nowotyczynkę (najtyczankę) albo prawdziwą brosmankę, niekrytą, bez rezorów, mało używaną lub nową, do zbycia, może się zgłosić pod nr. 836 1/4 na piérwsze piętro.

Potrzebny jest koń szpakowaty w jabłka, miary w półszesnastéj, zdrowy, z ogniem, rasowy, choćby i 8 lat mający.